

Quo Vadis Polonia?

Tym razem nie będzie to o ubiegłorocznej konferencji młodzieżowej, tym razem będzie to pytanie, w którym kierunku zmierza nasza polonijna społeczność.

Rząd polski podjął decyzję zamknięcia i sprzedaży budynku Konsulatu Generalnego przy 1500 Avenue des Pins. Od 25 lat gmach ten jest centrum kulturalnym i społecznym Polonii. Odbywają się w nim liczne wystawy, koncerty i spotkania, które są bardzo popularne wśród montrealskiej Polonii. Nawet Ci, którzy na polonijne imprezy nie uczęszczają są dumni z tego, że reprezentacja państwa polskiego mieści się w tak pięknym budynku w eleganckiej dzielnicy miasta.

Obecnie Polonia montrealaska mobilizuje się, aby swoim protestem wstrzymać tę decyzję. Od stopnia naszej mobilizacji zależeć będzie, czy uda nam się Konsulat uratować. Pragniemy przypomnieć, że swoimi protestami Polonii udało powstrzymać przed kilku laty zamknięcie polskich szkół w Atenach i w Brukseli, także motywowane względami ekonomicznymi, a w ostatnim czasie powstrzymać przeniesienie polskiego konsulatu z Vancouver do Edmonton.

Udało się to tylko dzięki zorganizowanej akcji Polonii, która protestowała na wszelkie sposoby, włącznie z demonstracjami, pisaniem listów protestacyjnych do władz w Warszawie. Najważniejsze było jednak **przeniesienie protestu na teren Polski**, artykuły w krajowej prasie, wywiady radiowe, interpelacje poselskie w Sejmie przez posłów z obu najważniejszych partii. Bez maksymalnego nagłośnienia akcja skazana jest na porażkę.

Piszmy więc nie tylko listy protestacyjne, ale naciskajmy na nasze organizacje, by zajęły stanowisko, a zwłaszcza na zarząd Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Nie tylko lokalny, ale i na Zarząd Główny. Rolą Kongresu jest reprezentowanie interesu Polonii wobec rządu polskiego w Warszawie.

Fala emigracji przedwojennej budowała w Montrealu polskie kościoły oraz budynki polskich organizacji. Pamiątką emigrantów przybyłych po wojnie są polskie szkoły i Biblioteka Polska oraz wzniesiony w rocznicę 1000-lecia państwa polskiego pomnik Kopernika - dar Polonii dla miasta Montreal. A co zbudowała nasza fala emigracji lat 70-tych i 80-tych? Jeżeli nic, to utrzymajmy chociaż to, co zbudowali nasi poprzednicy.

Polacy słyną z tego, że w chwili potrzeby potrafią się mobilizować. Uczyńmy to i teraz. Życie polonijne bez Konsulatu Generalnego w Montrealu będzie znacznie uboższe. Czy nasza grupa etniczna, licząca w Montrealu około 40 tysięcy skazana jest na wizerunkową śmierć? Nie udało się nam uratować Polonijnej Kasy Kredytowej, której nie było dane doczekać 60-lecia swojego istnienia. Słyszy się, że szykuje się sprzedaż kolejnego domu Polonii. Dzisiaj walczymy o wstrzymanie sprzedaży budynku konsulatu. Jakie kolejne straty szykuje nam przyszłość?

Mobilizujmy się, zbierajmy podpisy wśród swoich znajomych pod petycjami Kongresu i innych organizacji. Nawet jeżeli nie przyniesie to rezultatu, to będziemy mogli powiedzieć, że walczyliśmy i nie oddaliśmy tego walkowerem.

Biuletyn Polonijny chętnie udzieli swoich łam wszystkim inicjatywom ku temu
zmiernjącym. Tak jak przed laty zainicjowaliśmy ideę Centrum Polonijnego, tak i teraz
zabiegać będziemy o zachowanie wszystkich znaków obecności Polski i Polonii w Montrealu.

Redakcja Biuletynu